

ROSYJSKI S-500 WYKORZYSTA DOŚWIADCZENIA Z SYRII

Rosyjski wicepremier Dmitrii Rogozin poinformował, że prace nad systemem przeciwlotniczym S-500 idą zgodnie z planem, który zakłada wprowadzenie nowego uzbrojenia do służby do 2020 roku. Obecnie eksperci koncernu Almaz-Antej analizują doświadczenia z operacji w Syrii.

S-500 jest opracowywaną przez koncern Almaz-Antey wersją rozwojową systemu przeciwlotniczego S-400 Triumf. Pojedyncza bateria S-500 ma być zdolna do jednoczesnego atakowania więcej niż 10 celów lecących torem balistycznym z prędkością większą niż 7 kilometrów na sekundę oraz ponaddzwiękowych rakiet manewrujących. Rosjanie podają, że zasięg skutecznego ognia do pocisków międzykontynentalnych ma wynosić ok. 600 km, natomiast w przypadku samolotów ma wynosić ok. 400 km.

Czytaj też: [Przeciwrakietowy S-500 dla Rosji. Zestrzeli pociski międzykontynentalne?](#)

Są to wymagania wychodzące naprzeciw przyszłym zagrożeniom i znacznie większe niż jakiegokolwiek obecnie stosowanego systemu przeciwrakietowego dalekiego zasięgu. W rozmowie z rosyjskimi dziennikarzami wicepremier Dmitrii Rogozin poinformował, że udało się już przewyciężyć problemy ujawnione w testach pocisków rakietowych dla systemu S-500. Obecnie trwają badania i testy systemów przedprodukcyjnych.

Już w ubiegłym roku zapowiadano, że „niebawem” trafią one na wyposażenie sił zbrojnych. Głównym wyzwaniem w tej sytuacji jest dla koncernu Almaz-Antej uruchomienie seryjnej produkcji nowych pocisków rakietowych, przy utrzymaniu dostaw dotychczas produkowanego sprzętu.

Czytaj też: [Rosyjska „prawda” o systemie S-400](#)